

Martyna Jakubowicz, Z

Rowem przydrożnym płynie ciepły miód
z białych obłoków wolno kapie mleko
sięgam ręką i wszystkiego mam w bród
nie do wiary jak mi dobrze i lekko
Tak mi dobrze i lekko, słodko i błogo
żadnych skarp tylko łagodne zbocza
bezdrożem idę najszerszą drogą
panorama po prostu urocza
Nawet nie czuję jak mija mi czas
złoty przez palce piach
Nie wiadomo co będzie wiele może się stać
wiem od wiatru że już pachnie czeremcha
cicho sza nie ma czego się bać
raj na ziemi a ja w nim cudzoziemka
Nawet nie czuję jak mija mi czas
złoty przez palce piach
Nawet nie czuję jak mija mi czas
złoty przez palce piach